



PTASIE REFLEKSJE NAD FILIŻANKĄ HERBATY

Herbata, dla niektórych napój bez którego nie wyobrażają sobie dnia, a dla innych lekarstwo na bolące gardło, zażywane wyłącznie podczas choroby. Jedni piją, bo po prostu lubią, inni szukają w niej energii skumulowanej w teaninie, aminokwasie pobudzającym nasz organizm do działania. Jak co roku, 21 maja, obchodzimy Międzynarodowy Dzień Herbaty. Czy jej produkcja i konsumpcja mają wpływ na środowisko przyrodnicze, a może łączy się nawet z ptakami?

Skoro już kiedyś rozmawialiśmy o ptakach i kawie, to nie możemy pozostawić bez ornitologicznej refleksji także napoju cesarzy, jak historycznie określano herbatę. Z pytaniem o te związki zwracamy się z pytaniem do prof. Piotra Tryjanowskiego z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

„Takich związków jest przynajmniej kilka” – wyjaśnia prof. Tryjanowski. „Olbrzymim zaskoczeniem podczas prowadzenie obserwacji ornitologicznych na Sri Lance, było dla mnie to, jak wiele gatunków ptaków można spotkać właśnie na plantacjach herbacianych. Wszystko przez to, że przebywałem w małych rodzinnych gospodarstwach herbacianych. To nie powinno to dziwić, bo sąsiednich Indiach, gdzie prowadzono sporo badań dotyczących znaczenia plantacji herbaty dla populacji ptaków, wykazano, że kluczem dla poprawnych relacji jest intensywność produkcji”. Najlepsze dla ptaków i ogólnie dla środowiska, są plantacje małe, zachowujące dziką roślinność, z towarzystwem starych drzew na granicach pól. Przesiadujące na nich ptaki, odwdzięczają się plantatorom, stanowiąc naturalną pomoc w walce ze szkodnikami upraw herbacianych. „Gdybym miał dodać jeszcze jeden ptasi wątek” – uzupełnia poznański badacz – „to wskazałbym na testowanie prozdrowotnych właściwości herbaty w specjalnych eksperymentach z wykorzystaniem ptaków”. Zachowania szpaków i kur pojonnych herbatą, wskazują na jej znaczenie prozdrowotne, gaszące nie tylko pragnienie, ale pomocne w pozyskiwaniu niektórych substancji z podawanego pokarmu stałego. „Chyba troszkę jak u nas, pita herbata na podwieczorek umożliwia łatwiejsze wchłanianie kalorii ze słodyczy – co czasami może być zabójcze” – z uśmiechem komentuje prof. Tryjanowski.

Jednak mało kto poszukuje tak wyszukanych relacji i raczej cieszymy się smakiem dobrze zaparzonej herbaty, po wypiciu której idziemy się cieszyć towarzystwem przyrody na spacer do parku. „Czasami zabieramy herbatę ze sobą, chociaż noszenie herbaty w termosie podczas wypraw ornitologicznych nie jest specjalnie pochwalane przez miłośników tego trunku” – mówi Marta Nowak, studentka zootechniki UPP. „Ciekawe natomiast są watki marketingowe i estetyczne. Wiele firm wykorzystuje wizerunki wielu ptaków i innych zwierząt, umieszczając je na opakowaniach. Ponadto ich nazwy służą do opisanie wybranego rodzaju herbaty. Z ciekawszych, takich mniej komercyjnych rozwiązań, wyróżniają się bardzo ciekawe etykiety” – tłumaczy i dodaje „herbatę oolongi prezentuje ibisodziób i Czo Oyu, herbaty białe - orłosęp i Kanczendzonga, zielone - dziwogon flagosterny i Makalu i ostatnie - czarne oznaczone morałem himalajskim i Everestem. Myślę, że ptaki są ogromną inspiracją”.

Warto zresztą wykonać krok dalej. „Jeśli już mamy „ptasiarską” herbatę to musimy mieć i „ptasiarskie” naczynia. Sprzedawcy dobrze wiedzą, jak zachęcić tych co szaleją na punkcie ptaków do zakupu zestawów herbacianych - tzn. imbryk i co najmniej dwie filiżanki. Piękne zdobienia przykuwają uwagę i same proszą się o wykorzystanie. Na takich porcelanowych naczyniach możemy spotkać rudzika, zwłaszcza w Anglii, gdzie przecież *five o'clock* to część tamtejszej kultury, a rudzik to najbardziej angielski ptak, ale spotkamy także sikorki, jemioluszki, gile, jaskółki, czyże



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

ul. Wojska Polskiego 28

60-637 Poznań

tel. +48 61 846 67 59, 512 862 726

e-mail: rzecznik@up.poznan.pl

i wiele innych. Tak naprawdę liczba pomysłów jest pewnie nieograniczona i myślę, że można dostać na świecie zestaw porcelanowy z takim gatunkiem ptaka, który nas interesuje” – przekonuje Marta Nowak.

Może właśnie w trakcie trwania Międzynarodowego Dnia Herbaty, warto pokontemplować na tarasie z imbryczkiem i filiżanką, zastanowić się nad jej pochodzeniem? Być może akurat Wasza herbata w nazwie posiada nazwę ptaka lub na opakowaniu widnieje sylwetka jakiegoś gatunku? Przy okazji, jeśli ktoś ma taką możliwość, równocześnie może wsłuchać się w dźwięki przyrody i zaobserwować żyjące w pobliżu zwierzęta. Pełen relaks!